

Przebudowa systemu bodźców płacowych elementem intensyfikacji gospodarowania

Skrót przemówienia Bolesława Jaszcuka na naradzie sekretarzy ekonomicznych KW

B. Jaszcuk poinformował na wstępie, że Biuro Polityczne KC PZPR rozważało ostatnio projekty zmian w systemie bodźców materialnego zainteresowania w przedsiębiorstwach i zjednoczeniach przemysłowych. Zaakceptowano dwa dokumenty. Jeden z nich zawiera kierunkowe założenia zmian systemu premiowania pracowników umysłowych; drugi poświęcony jest założeniom zmian metod podwyższania płac robotniczych. Dokumenty te prezentują podstawowe zasady systemu, w oparciu o który zamierza się regulować wzrost płac w przemyśle w latach następnej 5-letki (1971—1975).

Proponowane zmiany w systemie bodźców materialnych stanowią niezbędny warunek realizacji naszej strategii rozwojowej. Dotyczą one równocześnie w sposób najbardziej bezpośredni ludzi pracy, osobistego ich zarobku, a więc podstawy warunków życiowych. Dlatego dokumenty te mają wielką wagę społeczno-polityczną. Biuro Polityczne postanowiło poddać je pod szeroki dyskusję. Ułatwi ona ostateczne opracowanie nowego systemu bodźców materialnych, który będzie przedstawiony na najbliższym posiedzeniu plenarnym Komitetu Centralnego.

Omawiane projekty powinny stać się podstawą do przygotowania odpowiednich zmian systemu finansowania podwyżek płac i premii także w przemyśle terenowym i spółdzielczości pracy, w transporcie i w obrocie towarowym. Także w budownictwie na leży skonfrontować proponowane założenia z obecnymi opracowaniami.

Przedłożone projekty — po II i IV Plenum KC — to kolejne ogniwo działań, wynikających z uchwał V zjazdu, które mają na celu stworzenie jednolitego, wewnętrznie zgowanego systemu ekonomicznego.

Mówca podkreślił dalej, że obecnie najważniejszym zadaniem stało się udoskonalenie metod rachunku ekonomicznego oraz przebudowa systemu bodźców zachęty materialnej. Wkraczamy w okres intensywnego rozwoju, w którym, oprócz nakładów materialnych, czas staje się również czynnikiem decydującym o efektywności naszych działań. Zasady i metody rachunku ekonomicznego wykształcone w latach ubiegłych powinny więc także ulec zmianie.

Wraz ze zmianami w rachunku ekonomicznym najważniejszym czynnikiem staje się teraz przebudowa systemu bodźców płacowych, tak, aby działały one silnie i w zgodzie z zainteresowaniem pracowników na rzecz intensyfikacji gospodarowania. Tylko w ten sposób zapewnimy dostatecznie mocne, społeczne siły napędowe naszego rozwoju.

Ogólny sens proponowanych zmian w systemie bodźców płacowych polega na bezpośrednim zainteresowaniu pracowników wdrażaniem intensywnych metod gospodarowania, na podporządkowaniu tym metodom wszystkich środków za chęty materialnej.

Nowe zasady zmierzają do bezpośredniego uzależnienia zarówno płac robotniczych jak i zwiększania rozmiarów premii pracowników umysłowych, stanowiących decydujący element wzrostu ich zarobków, od faktycznego wygospodarowania przez poszczególne przedsiębiorstwa i zjednoczenia środków na ten cel. Muszą to być jednak środki uzyskane rzeczywiście w rezultacie lepszej pracy danego kolektywu. Proponuje się, aby faktycznym źródłem finansowania podwyżek płac i zwiększania funduszy premiowych stała się przede wszystkim rzeczywista obniżka kosztów wytwarzania.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 11 III 1970 Nr 59 (8103)

Podstawową przesłanką reformy systemu zainteresowania materialnego jest oparcie tempa wzrostu zarobków kolektywów przedsiębiorstw o ich rzeczywisty wkład pracy. Skala tego wzrostu w latach 1971-75 dla poszczególnych zjednoczeń i przedsiębiorstw powinna być tak ustalona, aby stopniowo likwidować nieuzasadnione różnice płacowe, przy zapewnieniu niezbędnych preferencji dla dziedzin będących nośnikami postępu technicznego, a więc tworzących możliwości wzrostu wydajności pracy (i zarobków) dla wszystkich przedsiębiorstw.

Drugą istotną przesłanką obu projektów jest zapewnienie w przedsiębiorstwie możliwych wzrostu średnich zarobków robotniczych w takiej proporcji, jak wzrost średnich zarobków — wraz z premią — pracowników umysłowych.

Z zadań odcinkowych należy dla każdego przedsiębiorstwa wybrać najbardziej dla niego przydatne — takie, których wykonanie będzie decydować o poprawie wyniku.

Przyjęte zadania odcinkowe ustala się w zasadzie na cały okres następnej pięcioletki, dlatego trafne ich wyznaczenie dla każdego przedsiębiorstwa ma istotne znaczenie.

Jako wskaźniki syntetyczne proponuje się przyjąć następujące:

1) Wskaźnik syntetyczny oparty na jednostkowych kosztach własnych produkcji, 2) wynikowy poziom kosztów produkcji (określony przez stosunek kosztów własnych do wartości produkcji zrealizowanej), 3) stopa zysku, 4) kwota zysku (suma zysku). Konkretnie należy zastosować w przedsiębiorstwie ten wskaźnik syntetyczny, który przewidziany jest w systemie finansowym danego zjednoczenia.

Zależnie od tego jak poszczególne zadania odcinkowe wykonywane są w poszczególnych latach pięcioletki w porównaniu do roku 1970, przyjętego jako bazowy, kształtować się będzie wysokość premii za te zadania i tym samym ostateczna wysokość funduszu premiowego przedsiębiorstwa. Za miarę corocznie ustalanych zadań przechodzi się na normatyw wieloletni.

Przyjmując, że górna, docelowa granica zwiększania średniej premii na jednego pracownika w stosunku do wielkości bazowej 1970 r., która stanowi średnio ok. 20 proc. płac podstawowych pracowników umysłowych, może być osiągnięta tylko w sposób sukcesywny w ciągu całego okresu naj bliższego planu pięcioletniego. Łącznie wzrost premii nie może być w 1975 r. wyższy niż 80 proc. w stosunku do bazowego roku i nie niższy niż 40 proc.

Jeśli faktycznie wypłacony fundusz premiowy, przy zachowaniu warunku górnej granicy średniej premii, będzie niższy od naliczonego zgodnie z systemem, wtedy nadwyżka zostaje przelana na fundusz podwyżek płac robotniczych.

Fundusz premiowy zostaje podzielony w przedsiębiorstwie pomiędzy poszczególne grupy pracowników, bądź w tych samych proporcjach w jakich partycypują oni w funduszu bazowym (1970 r.), bądź w innych, uwzględniając wpływ tych grup na wyniki ekonomiczne przedsiębiorstwa, unowocześnienie produkcji itp. Chodzi w tym wypadku o stworzenie preferencji płacowych dla zaplecza naukowo-technicznego.

Projekt zmian przewiduje również sankcje (zmniejszenie premii indywidualnej) dla personelu kierowniczego w przypadkach nieuzasadnionego przekroczenia funduszu płac, niewykonania zadań kooperacyjnych, niewykonania planów podstawowych asortymentów ujętych w planie gospodarczym, pogorszenia wskaźnika syntetycznego w stosunku do roku bazowego.

Potrącenia premii z tego tytułu pozostają w zakładzie i są przekazywane na fundusz podwyżek płac robotniczych.

Punktem wyjścia naliczenia funduszu podwyżek płac robotników jest bazowy fundusz płac. Dla określenia tego funduszu przyjmuje się osobowy fundusz płac robotników w roku 1970, po odliczeniu ponadplanowych wypłat za godziny nadliczbowe oraz innych wy-

płat, nie wchodzących w skład planowanego funduszu płac i kwot przekroczeń tego funduszu ponad granice, wynikające z przepisów o jego bankowej kontroli i korekcie. Równocześnie fundusz bazowy zwiększa się corocznie o kwoty, wynikające z uzasadnionego i akceptowanego planem wzrostu zatrudnienia robotników.

W oparciu o tak ustalony bazowy fundusz tworzy się w przedsiębiorstwie fundusz podwyżek płac robotniczych poczynając od 1971 r. Składa się on w zasadzie z trzech części. Pierwsza powstaje niejako automatycznie w wyniku wykonania zadań odcinkowych przez pracowników umysłowych i kształtuje się w określonym stosunku do wzrostu płac tych pracowników. Drugą część stanowią oszczędności osobowego funduszu płac robotników (w razie przekroczenia funduszu płac, fundusz podwyżek zostaje zmniejszony o kwotę przekroczenia).

Na trzecią część składają się nadwyżki w funduszu premiowym pracowników umysłowych oraz kwoty potrąceń kadry kierowniczej przedsiębiorstwa z tytułu sankcji. Podwyżki płac następują w postaci dodatków kwartalnych dla pracowników umysłowych i miesięcznych dla robotników.

Przedłożone do dyskusji projekty — zakończył mówca — zmierzają do tego, aby bodźce ekonomiczne zapewniły zintegrowanie gospodarki i centralne jej sterowanie przy niezbędnym zakresie samodzielności jednostek gospodarczych. Warunkiem ogólnym rozszerzenia tej samodzielności jest lepsze stosowanie przez wszystkie podmioty gospodarcze instrumentów rachunku ekonomicznego, a zwłaszcza instrumentów kosztów wytwarzania i wzmocnienie na kontrola społeczna, sprawowa na od dołu przede wszystkim w ramach instytucjonalnych form demokracji robotniczej. (PAP)

Zmarł Edward Statkiewicz

We Wrocławiu zmarł we wtorek w wieku 49 lat wybitny polski skrzypek Edward Statkiewicz, laureat wielu krajowych i zagranicznych konkursów.

Edward Statkiewicz był od niedawna koncertmistrzem orkiestry symfonicznej Państwowej Filharmonii we Wrocławiu. Był cenionym pedagogiem Państwowych Wyższych Szkół Muzycznych w Poznaniu i Wrocławiu. Pogrzb E. Statkiewicza odbędzie się w Poznaniu. (PAP)

Wojewódzki Zjazd ZSL

Dokończenie ze str. 1

wej rolników. Jesteśmy wspólnie odpowiedzialni — powiedział I sekretarz — za osiągnięcia w tej dziedzinie, ale i za niedociągnięcia występujące jeszcze w naszym życiu gospodarczym. Zrobiono już wiele dla rozwoju rolnictwa wielkopolskiego, ale trzeba sobie zdawać sprawę, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. Stawia się słuszne postulaty pod adresem przemysłu, ale odwracając sprawę można zapytać, czy rolnictwo spełniło w całości postulaty społeczeństwa w zakresie zaopatrzenia w produkty spożywcze. Czy w rozwoju rolnictwa wykorzystuje się prawidłowo to wszystko, co jest aktualnie do dyspozycji. Jak każdy rozwijający się kraj ma my sporo kłopotów, które niwelować musimy wspólnymi siłami i dlatego tak ważne jest nasze międzypartyjne współdziałanie.

Ustosunkowując się do niektórych postulatów wysuniętych w dyskusji wicepremier Tomal w swoim wystąpieniu omówił perspektywiczne plany rozwoju naszej gospodarki i na tym tle zadania dla przemysłu i rolnictwa. Zdajemy sobie sprawę — podkreślił mówca, że tylko intensywna gospodarka może być silną gospodar-

Dyskryminacja Indian w USA



Amerykańska aktorka filmowa Jane Fonda zorganizowała 9 bm. w Seattle konferencję prasową, na której opowiedziała jak została potraktowana przez władze amerykańskie, kiedy z grupą 160 Indian postanowiła utworzyć w Fort Lawton ośrodek kultury Indian amerykańskich. Oddziały wojska wypędziły Indian i aktorkę z miasta aresztując 72 osoby.

Marcowy sezon w górach

Ist rzeczą znaną, że zima najprzyjemniejsza bywa w Zakopanem. Na zdjęciu: na Gubałówce w promieniach marcowego słońca.

CAF — Olszewski



DROGI ROZWOJU

Szlachetne wiejskie zdrowie

Wies przedwojenna to często świat zabity deskami, do którego lekarz rzadko docierał i z którego trudno było dotrzeć do lekarza. Ciężkie warunki bytowania chłopów, zwłaszcza proletariatu rolnego, czyniły pomoc lekarską dla nich niedostępną. Znałe z przeszłości powiedzenie, że chłopu bardziej opłaca się pogrzeb żony niż jej leczenie nie jest pozbawione sensu.

Mimo wysiłków światłych lekarzy w kierunku profilaktyki sytuacja sanitarna na wsiach była trudna do opanowania.

Powojenny rozwój leśnictwa wielkopolskiego, to przede wszystkim zmiana mentalności ludzi prowincji. W tej dziedzinie dokonała się w ostatnim ćwierćwieczu prawdziwa przemiana. Znikli z pola widzenia znachorzy, podniósł się poziom wiedzy i chęci lekarzy. Zmienił się też radykalnie i rozszerzył zakres działania państwa na rzecz ochrony zdrowia społeczeństwa.

W pierwszych dwóch latach po wojnie wszystkie siły skoncentrowano na odbudowie zniszczonych przez okupanta zakładów służby zdrowia i na kształceniu kadr fachowych w zakresie profilaktyki i leśnictwa. Organizowano szpitale powiatowe (w każdym powiecie jeden szpital), wiejskie i miejskie ośrodki zdrowia, organizowano punkty opieki nad matką i dzieckiem. Miało to istotne znaczenie dla odnowy zdegradowanego przez wojnę społeczeństwa. Poza tym uwaga służby zdrowia skierowana była wówczas na skuteczne zwalczanie epidemii chorób zakaźnych i społecznych, jakie wówczas zaczęły szerzyć się wśród ludności.

Działalność służby zdrowia w tym czasie była — można tak to nazwać — akcyjna. Dopiero lata następne, konkretnie 3-letni plan odbudowy kraju (1947-49), stworzyły właściwe warunki do zorganizowania służby zdrowia. Zorganizowano wtedy średnie szkolnictwo medyczne, zaczęła przybywać nowa kadra lekarska i pielęgniarska; przede wszystkim jednak opracowano plany organizacji leśnictwa.

Po 1950 r. nastąpił dalszy rozwój form organizacyjnych zakładów opieki zdrowotnej. Przebudowano, rozbudowywano i modernizowano istniejące już szpitale. Adaptowano na te cele budynki. Od dawno do użytku m. in. szpital miejski w Kaliszu, Pile i Lesznie, szpitale powiatowe w Obornikach i Jarocinie, zbudowano Wojewódzki Szpital Onkologiczny, rozbudowano Wojewódzki Szpital Dziecięcy.

Powstała również i rozwinęła swą działalność przemysłowa służba zdrowia, która częściowo odciałała w działalności profilaktycznej inne ośrodki leśnicze. Rozpoczęła swoją działalność

Państwowa Inspekcja Sanitarna, której podstawowymi komórkami były stacje sanitarno-epidemiologiczne. Ich zadaniem było dbanie o właściwy stan sanitarny ludności i walka z epidemiami.

Zaczęły się rozwijać specjalizacje lekarskie, co pozwoliło wkrótce na stworzenie patronatów specjalistów wojewódzkich nad szpitalami powiatowymi, na organizację specjalistycznych przychodni przy szpitalnych i obwodowych.

Od roku 1956 następuje dalsza i znacznie szybsza rozbudowa szpitali oraz obwodów leśnictwa otwartego. W szpitalach powstaje coraz więcej oddziałów i poradni wąskich specjalności jak: okulistyka, laryngologia, neurologia, dermatologia, anesteziologia, pulmonologia (choroby płuc). Przybyło ogółem 1725 łóżek szpitalnych. Powstały nowe szpitale w Turku, Słupcy, Ostrowie Wlkp., Rawiczu i Kole. Nowe pawilony szpitalne pobudowano w Nowym Tomyślu, Gostyniu, Gnieźnie, Chodzieży, Międzychodzie, Wrzesni i Grodzisku. Ponadto Nowy Tomyśl, Wągrowiec, Jarocin, Kalisz i Wolsztyn otrzymały nowe przychodnie obwodowe. Zaczęto budować szpital w Koninie i przychodnię obwodową we Wrzesni, a wiele wsi i miasteczek otrzymało ośrodki zdrowia.

Obecnie województwo nasze dysponuje prawie 2 tys. lekarzy różnych specjalności (8 lekarzy na 10 tys. mieszkańców). Posiadamy ponad 500 dentystów, 470 farmaceutów, 560 położnych i 4,5 tys. pielęgniarek. Liczba łóżek w szpitalach wzrosła do 45,5 na 10 tys. ludności, liczba przychodni do 230 (w tym 116 przyzakładowych). Ogółem w naszym województwie istnieje: 202 ośrodki zdrowia (w tym 132 na wsi), 125 punktów zdrowia (112 na wsi) i 233 punkty położnicze (151 na wsi), ponad 20 żłobków z łączną ilością miejsc — 1200, w których przebywa stale 2100 dzieci. Poza tym istnieją 3 domy małych dzieci. Swą opieką obejmują one 281 dzieci.

Do 1975 r. przewiduje się budowę nowych szpitali na łączną liczbę 1500 łóżek w Kaliszu, Śremie, Pleszewie; modernizacji i rozbudowie ulegną szpitale w Lesznie i Szamotułach; powstanie wiele nowych pawilonów szpitalnych, przychodni obwodowych, żłobków, szkół medycznych, ośrodków zdrowia.

Mimo tylu bezspornych osiągnięć wieś ciągle jeszcze stanowi teren wymagający dalszego rozwoju służby zdrowia. Wielką bolączką leśnictwa wiejskiego w Wielkopolsce jest na dal nierównomierne rozmieszczenie lekarzy w powiatach i często jeszcze, niestety, zbyt daleka droga do wielu ośrodków wiejskich.

WANDA NAROŻNA

Szansa studiów dla zdolnych

Młodzież pracująca otrzyma pomoc związkową

Nauczycielstwa Polskiego. We wszystkich województwach powołane zostały specjalne komitety społeczne, które zajmą się sprawami należytej informacji dla kandydatów na studia oraz organizacją kursów przygotowawczych i konsultacji. W najbliższym czasie przeprowadzone zostaną zebrania informacyjne, a także rozmowy indywidualne z kandydatami na studentów, aby mogli oni złożyć na uczelniach niezbędne dokumenty do 31 bm.

Opracowano też nowe formy pomocy finansowej dla studentów w postaci stypendium fundacji robotniczej. Przyznawane z funduszu zakładowego lub podobnych (fundusz za osiągnięcia ekonomiczne i fundusz premii PGR), stypendia te mają służyć dzieciom zasłużonych pracowników, wychowankom placówek oświatowo-wychowawczych oraz młodzieży już pracującej, skierowanej przez zakład i przyjętej na wyższe studia. Wysokość stypendium fundacji robotniczej sięga od 450 zł na I roku studiów do 900 zł. Korzystniejsze warunki zapewniono młodemu robotnikom i technikom, dla których decyzja podjęcia studiów oznacza przesunięcie o kilka lat rozpoczęcia już startu zawodowego, oraz rezygnację z za-

robkowania. Częściową rekompensatą mają być dla nich dodatki do stypendium fundacji robotniczej: dla samotnych 50 proc. normalnej kwoty, dla obarczonych rodziną — do 100 proc.

Całość spraw związanych z fundacją robotniczą będą nadzorować rady zakładowe, a decyzje o przyznaniu stypendium lub ewentualnym jego cofnięciu (w przypadku niewłaściwej postawy studenta) powierzone Konferencji Samorządu Robotniczego, zaś w mniejszych przedsiębiorstwach — plenum rady zakładowej.

Za sprawę dużej wagi uznano utrzymywanie ścisłej więzi studentów korzystających ze stypendium fundacji robotniczej oraz uczelni, w których się kształcą, z zakładami — fundatorami. Chodzi tu m. in. o odbywanie w tych zakładach praktyk studenckich i stażów pracy oraz o konsultowanie z zakładami tematów prac magisterskich lub dyplomowych.

Podjęte przez centralne władze związku decyzje to kolejny krok mający na celu ułatwienie młodzieży robotniczo-chłopskiej dostępu na wyższe uczelnie, zgodnie z postulatami wysuwanymi przez te środowiska oraz uchwałami V Zjazdu PZPR.

Tureckie wykorzystuje swoje szanse

Rozmowa z Antonim Kaźmierczakiem I sekretarzem KP PZPR w Turku

Tegoroczna impreza inaugurująca Dekadę Pisarzy Środowiska Poznańskiego „Biesiada literacka” — odbędzie się w Turku. Zapytaliśmy I sekretarza KP PZPR Antoniego Kaźmierczaka, czym kierowały się miejscowe władze, organizując spotkania z pisarzami mi poznańskimi?

— Inicjatywa wyszła od Państwowego Przedsiębiorstwa „Dom Książki”. Skwapliwie ją wykorzystaliśmy. To dla nas szansa, aby pokazać przemianę powiatu, które nastąpiły w tak krótkim czasie. Możliwe one były tylko dzięki ludowym rządowi. Przed wojną byliśmy biednym powiatem rolniczym. Małe gospodarstwa nie zapewniały egzystencji. Więcej niż 20 tysięcy wyjechało za granicę w poszukiwaniu pracy. A dzisiaj... Postęp najlepiej obrazują liczby: w roku 1947 zatrudnialiśmy w gospodarce społecznej 2700 pracowników, w roku 1968 ich liczba wzrosła do 6 800. W roku 1970 będziemy zatrudniać 14 tysięcy osób. Prawdziwą rewolucję zapoczątkowała uchwała Rady Ministrów z 20 grudnia 1958 roku zatwierdzająca budowę odkrywkowej Kopalni Węgla Brunatnego i Elektrowni „Adałów”. Ciężki przemysł dawał niespotykane dotychczas możliwości dla miasta i powiatu. Naszym zadaniem było wykorzystać je do maksimum.

— Które z tych przemian warto pokazać środowisku literackiemu?

— Prawie wszystko zaczyna się od nowa. Zbroiliśmy teren, budowaliśmy osiedla, zakładaliśmy sieć usług, a przede wszystkim kształtowaliśmy nowego pracownika dla kopalni i elektrowni. Przemysł ciężki powstał tu bez zaplecza fachowej kadry. Początkowo przyjmowaliśmy wszystkich, bez względu na wykształcenie. Zaczęła się wielka kampania kształcenia. Ludzie nauczyli się obsługiwać skomplikowane urządzenia. Powstała pyta nie, czy dokonał się proces całkowitej asymilacji w nowym środowisku. Przystosowanie do naszych warunków w rodzimym się ośrodku wielkiego przemysłu — czy to nie pasjonuje?

Lenin mówił, że komunizm, to władza radziecka plus elektryfikacja. U nas przekształca się to powiedzenie w rzeczywistość fakty. W roku 1970 kończy się elektryfikacja powiatu. Da je to duże możliwości rozbudowy innych gałęzi przemysłu, mechanizacji rolnictwa. Nie takie to dawne czasy kiedy nie mogliśmy w powiecie sprzedać 9 zestawów traktorowych. Obecnie mamy 300 zestawów maszynowo-traktorowych, a zapotrzebowanie stale rośnie. Porozmawiając z naszymi chłopami. Dyskutując mądrze, z dużą znajomością przedmiotu. W zeszłym roku zakupiono tu tyle pozycji z literatury fachowej, że stawia to powiat na I miejscu w województwie. U nas ludzie wazą każde słowo, niełatwo da

Nowa zbrodnia amerykańska w Wietnamie

Wioska My Khe, położona w odległości dwóch mil od Song My, gdzie kompania porucznika Calley'a wymorowała kilkuset bezbronnnych cywilnych mieszkańców, także była widownią potwornej zbrodni, która niedawno dopiero została ujawniona.

Wioskę tę, ukrytą w gęszczu bambusów nad małą rzeczką, często odwiedzali nieproszeni goście w amerykańskich mundurach. Dzieci z My Khe przyzwyczaiły się do ich widoku i wybiegały na ich spotkanie.

Tak było również jednego z marcowych dni ubiegłego roku, gdy wokół My Khe rozlokował się pluton czwartego batalionu piechoty pod dowództwem kapitana Thomasa K. Willingham. Kiedy dzieci ukazały się na drodze, żołnierze otworzyli do nich ogień z karabinów. Następnie otoczyli wioskę i w ciągu niespełna pół godziny powtórzyli się tragedia z Song My: dwudziestu cywilnych mieszkańców My Khe zostało zabitych, nieliczni tylko zdołali się uratować.

„Kule jak grad posypały się na dzieci i wszystkie zginęły na drodze, wybite bez litości” — opowiadała reporterom telewizji amerykańskiej Ngo Thi De, jedna z ocalałych mieszkanki My Khe. Zeznania jej potwierdzili inni naoczni świadkowie zbrodni.

Dowództwo armii amerykańskiej starało się zatuzować sprawę kapitana Willingham, niewątpliwie w obawie, aby opinia publiczna nie skojarzyła jej ze sprawą porucznika Calley'a, co ostatecznie skompromitowałoby koła wojskowe. Sędzia McKinley nie zastosował się jednak do nakazujących dyskrekcję instrukcji i rozgłosił wszem wobec, że kapitan Willingham „oskarżony jest o zamordowanie strażników z pistoletów i karabinów maszynowych 20 cywilnych mieszkańców strefy operacyjnej”.

Kapitan Willingham zaprzecza, jakoby miał cokolwiek wspólnego z masakrą w My Khe. „Pozostaje jednak faktem, że taka masakra była — pisze amerykański tygodnik „Newsweek” — i to nasuwa niepokojące pytania. Jeśli popełniono dwie podobne zbrodnie w tym samym czasie i niemal w tej samej okolicy, należałoby się zastanowić, jakiego rodzaju rozkazy otrzymują amerykańscy żołnierze od swych dowódców?”

Na to pytanie odpowiedź jest już od dawna znana. Należałoby się natomiast zastanowić, jak długo jeszcze amerykańskie dowództwo wojskowe będzie „ratować twarz” w południowym Wietnamie mordując bezbronnnych ludzi i wysyłając na bezsensowną śmierć własnych żołnierzy (m. j.)

Praktyka wykazała, że krótkoterminowe kary pozbawienia wolności stanowią nader nieskuteczny środek reedukacji skazanego. To też zarówno obowiązujące od 1 stycznia br. ustawodawstwo karne jak i dyskutowany obecnie projekt „Prawa o wykroczeniach” przewidują nowy rodzaj kary zasadniczej — karę ograniczenia wolności w wymiarze od 3 miesięcy do 2 lat.

W czasie odbywania takiej kary skazany nie może bez zgody sądu zmieniać miejsca stałego pobytu, jest pozbawiony prawa sprawowania funkcji w organizacjach społecznych i — co najistotniejsze — winien wykonywać pracę wskazaną przez sąd. O trzech formach tego ostatniego obowiązku KK mówi tak:

1. wykonywanie nieodpłatnej dozorowanej pracy na cele publiczne w wymiarze od 20 — 50 godzin miesięcznie;

2. w stosunku do osoby zatrudnionej w społecznym zakładzie sąd może orzec potrącenie od 10—25 procent wynagrodzenia za pracę na rzecz Skarbu Państwa albo na cel społeczny;

3. osobę nie pozostającą w stosunku zatrudnienia sąd może skierować do odpowiedniego zakładu w celu wykonywania tam pracy z zastosowaniem pewnych rygorów (m. in. chodzi o potrącanie od 10 — 25 procent wynagrodzenia).

Nowe ustawodawstwo karne zwiększyło rolę rady narodowej jako współrealizatora zadań wymiaru sprawiedliwości. Widać to szczególnie właśnie na przykładzie kary ograniczenia wolności, której wykonywanie nie powierzono zostało organom spraw wewnętrznych prezydium rad.

Kara ograniczenia wolności czyli reedukacja przez pracę

Na początku marca br. w Wielkopolsce wydziały nie otrzymały jeszcze do wykonania orzeczeń skazujących na karę ograniczenia wolności. Z pewnością sytuacja wkrótce ulegnie zmianie. W styczniu i lutym br. sądy m. in. w Poznaniu, Krotoszynie, Kole i Pile wydały już bowiem wyroki mówiące o zastosowaniu tej nowej kary. Dodajmy, że można ją orzekać w sprawach dotyczących około 40 procent wszystkich przestępstw ujętych w Kodeksie Karnym, a ustawodawca wiąże poważne nadzieje z wprowadzeniem w życie tejże represji.

„To właśnie ten rodzaj kary — stwierdził minister sprawiedliwości Stanisław Walczak — ma w głównej mierze zadecydować o zmianie orientacji naszej polityki kryminalnej polegającej na ograniczaniu środków izolacyjnych — w tym postaci kary pozbawienia wolności — na rzecz środków ograniczenia wolności skazanego polegających na łączeniu elementów dolegliwości osobistej i ekonomicznej”. („Rada narodowa” nr 52/59).

Prezydium rad stoja więc przed niełatwym zadaniem. Przygotowania do realizacji tych zadań kosztowały już nie mało wysiłków i czasu (komisje, narady, pisma okólne itd. itd.). Jednakże nie wszystkie efekty tych poczynań mogą zadowalać.

Uchwała Prezydium WRN w Poznaniu (z 30 stycznia br.) zobowiązywała wydziały spraw wewnętrznych i zatrudnienia do ustalenia zakładów i miejsc pracy dla wykonawstwa kary ograniczenia wolności. W każdym powiecie i mieście wydzielonym uchwałą zrealizowano. Np. w Konińskim wyznaczono aż 27 zakładów i miejsc pracy (publicznej), dla realizacji kary ograniczenia wol-

ności. Zastrzeżenia wywołuje jednak fakt, że typując zakłady mające zatrudniać skazanych, brano na ogół pod uwagę w zasadzie tylko dwa aspekty: zapotrzebowanie danego przedsiębiorstwa na pracowników i jego położenie na mapie powiatu. Przy doborze zakładów nie uwzględniono więc tak istotnej sprawy jak predyspozycje kolektywów pracowniczych do reedukacji skazanych. I drugi truizm: kształtowaniu społecznie pożytecznych postaw skazanych sprzyja zatrudnienie ich w zakładzie, gdzie panuje ład i dyscyplina, a przy tym nie brak ludzi gotowych do roztoczenia odpowiedniej opieki nad osobą odbywającą karę ograniczenia wolności. Uwzględnienie tej prawdy w toku realizacji uchwały Prezydium WRN zapewne doprowadziłoby do wytypowania liczby zakładów mniejszej od obecnej. Za stosowanie zasady — mniej, ale lepszych — byłoby korzystne dla dzieła resocjalizacji.

Wspomniana uchwała stwierdza: „Zachodzi konieczność stworzenia takich warunków, aby kara była nie tylko formalnie wykonywana, ale również, by rozwijane były formy i metody społecznego oddziaływania na skazanego w toku wykonywania kary oraz istniało ściśle współdziałanie z zakładem pracy i organizacjami społecznymi”.

W związku z tym wystosowano odpowiedni apel (m. in. o wydanie odpowiednich wytycznych) do organizacji społecznych i dyrektorów zjednoczeń. Planuje się też, by przed skierowaniem do danego zakładu osoby skazanej na nowy rodzaj kary, w zakładzie tym odbyła się odpowiednia prelekcja wygłoszona przez przedstawiciela Zrzeszenia Prawników Polskich. Na pewno i takimi

metodami należy działać, ale chyba nie zastąpią one tego o czym mówiliśmy: troskliwego doboru zakładów, w których ma być realizowana kara ograniczenia wolności.

Jeszcze kilka słów o tej samej karze, ale w postaci nieodpłatnej dozorowanej pracy na cele publiczne. Ustalono, że osoby, wobec których zostanie orzeczony tego rodzaju środek pracować będą przy porządkowaniu ulic, budowie dróg, melioracji, przeładunku i wyładunku, regulacji rzek. Nasuwają się jednak wątpliwości. Wszak w niektórych powiatach na tę karę może być skazanych niewiele osób. Dozorowanie zaś pracy wykonywanej przez 2 lub 3 ludzi trudno uznać za ekonomicznie uzasadnione. Może więc zwlekać z wykonaniem do chwili aż w danym wydziale spraw wewnętrznych zbierze się większa liczba orzeczeń skazujących na nieodpłatną dozorowaną pracę? I takie rozwiązanie nie jest szczęśliwe. Kara winna być przecież wykonywana szybko.

Może niepokoję rodzące się w związku z nową karą niejedni z naszych Czytelników skłonny będzie uznać za przedwczesne. Trudno się z tym zgodzić mając w pamięci historię kary pracy poprawczej wprowadzonej w 1950 roku.

Ówczesne niepowodzenia nakazują w sposób staranny i przemyślny wprowadzać obecnie w życie karę ograniczenia wolności, którą określać trzeba jako pogłębioną i wzbogacającą instytucję dawnej kary poprawczej, próbę wyjścia poza tradycyjny dekalog kar, co należy zapisać na dobro ustawodawcy.

MICHAŁ ŁUCZAK

MÓWIĄ O NICH: KRÓLOWE MASZYN

Obrobarki należą do maszyn, których produkcję będziemy rozwijać w latach 1971—1975 szczególnie intensywnie. Od tego bowiem, ile ich będzie i jaki będą prezentować stan techniczny i stopień nowoczesności, zależy w niemałym stopniu powodzenie programu unowocześniania produkcji w wielu branżach, przede wszystkim w samym przemyśle maszynowym.

W produkcji obrabiarek i narzędzi zajmujemy dziś 8 miejsce w Europie i 11 w świecie. W porównaniu z rokiem 1938 wytwarzamy ich obecnie trzydziście razy więcej, ale w zestawieniu z rosnącymi potrzebami wciąż za mało. Tempo rozwoju podstawowych środków technologicznych, a więc obrabiarek i narzędzi, powinno — zdaniem specjalistów — wyprzedzać dynamikę rozwoju przemysłu maszynowego. Tymczasem jeszcze do niedawna rzecz się miała odwrotnie. Efektem tego stanu był stale rosnący niedostatek nowoczesnych źródeł wytwarzania w fabrykach i zakładach PMM i innych resortów. Rzecz jasna wpływała to ujemnie na koszty, jakości i nowoczesność wielu wyrobów.

Na szczęście ten okres mamy już za sobą. Inwestycje na rozbudowę i modernizację przemysłu obrabiarek i zmiany w jego organizacji zrobiły swoje. Rozwój tego przemysłu wyprzedza w tym roku dynamikę wzrostu inne gałęzie elektromaszynowniki. Produkcja obrabiarek skrawających do metalu będzie wyższa o 12 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem, a maszyn do plastycznej obróbki

Piłka nożna

Dzisiaj inauguracja w ekstraklasie

Jakkolwiek w kraju panuje jeszcze zima i wiele boisk będzie mało zdalnych do gier, zgodnie z kalendarzem ustalonym przez PZPN już dzisiaj odbędą się pierwsze mecze rundy wiosennej I ligi.

Skład naszych hokeistów na mistrzostwa świata

We wtorek Zarząd Polskiego Związku Hokeja na lodzie ustalił ostateczny skład reprezentacji Polski na mistrzostwa świata grupy „A”. Barw Polski bronić będą: bramkarze — Walery Kosy i Andrzej Tkacz; obrońcy — Andrzej Słowakiewicz — Stanisław Fryzlewicz, Robert Góralczyk — Ludwik Cza chowski, Stanisław Szewczyk — Marian Feter; napastnicy — Tadeusz Kalcik — Józef Stefanik — Walen- tyn Zietara, Feliks Góralczyk — Włodzisław Komorowski — Tadeusz Obłój, Krzysztof Białynicki — Marian Kajzer — Bogdan Migacz, Tadeusz Malicki — Mieczysław Jaskierski — Czesław Ru chala. (ot)

Brydżowy turniej par

Jedną z najważniejszych poznańskich brydżowych imprez sportowych — jest turniej par „Wiosna-70”. Turniej ten odbywa się corocznie z okazji Krajowych Tar gów Wiosennych i organizowany jest przez SBS „Atut” — Pałac Kultury. Otwarcie najbliższego turnieju i rozpoczęcie gier nastąpi 15 bm. o godz. 10 w Sali Kominkowej Pa lacu Kultury. Zwycięzcami tego turnieju w latach 1968 r. byli: W. Sobolewski — J. Thiem (Poznań) i w 1969 r. S. Malak — K. Toma- szewski (Września). W wyżej wspomnianym turnieju mogą uczestniczyć również bry- dżystki niezrzeszeni. Cto dalszy rozkład zajęć brydży stów: 11. III. o godz. 17 w sali WKZB przy ul. Wawrzyniaka, 1/16 mistrzostw Polski parami oraz tur niej par, 12. III o godz. 17 w klu bie „Sek” przy ul. Kórnickiej 5 1/2 mistrzostw Polski parami, 13. III o godz. 17 w tym samym klu- bie 1/16 mistrzostw Polski parami.

dalekopisem

GASIOREK I RYBARCZYK WYELIMINOWANI

Nie powiodło się polskim teni- siom, startującym w międzynarodowych mistrzostwach ZRA w Karlsruhe. Już w pierwszych rundzie zarówno Wiesław Gasior jak i Mieczysław Rybarczyk trafili na dalszypowych reprezentantów Hiszpanii i NRF i ponieśli porażki.

CZUJ MISTRZEM POLSKI W BIEGU NA 50 KM

W Wiśle rozegrano ostatnią kon- kurencję mistrzostw Polski w biegach długich — bieg na 50 km. Zwycięzcą Andrzej Czuj z zakopiańskiego Startu, który zdominował wszy- stkich rywali. (t)

W dniu 8 marca 1970 r. zmarł mój ukochany mąż i przyjaciel

WACŁAW STARZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W ciężkim żalu

żona z rodziną 23963g

Dnia 7 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 68, sp.

STEFAN TARANT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim. W ciężkim smutku pogrążone

żona i rodzina 21445g

Dnia 7 marca 1970 r. zmarł nasz przyjaciel i kolega, etyczny myśliwy, długoletni prezes naszego Koła

TADEUSZ CIESIELSKI

którego z wielkim żalem żegnamy. Córce i Rodzinie Zmarłego składamy najser- deczniejsze wyrazy współczucia. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Zarząd i członkowie Koła Łowieckiego „Zubr” w Poznaniu. 21394g

Dnia 24 lutego 1970 r. zmarł w Londynie, opa- trzony Sakramentami św., nasz najczulszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 79 lat, sp.

WINCENTY TRZCIŃSKI

lipiszczanin, b. adwokat w Poznaniu, b. prezes Związku Za- chodniego w Poznaniu, powstaniec wlkp., żoł- nierz b. Dywizji Karpackiej w Egipcie odzna- czony medalami. Złożenie prochów do grobu rodzinnego, od- będzie się w Poznaniu na cmentarzu na Jun- ikowie, w dniu 12. III. br. o godz. 11.55, o czym zawiadamiają w głębokim żalu po- gążeni

żona, córki, zięciowie, wnuki i rodzina 21326g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępc

redaktora naczelnego), Mieczysław Skanski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnny). A Telefony: 611-21 łącz

wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17, redaktor naczelny 657-76, zastępcza red. naczelnego 657-18, sekretarz

redakcji 648-68, dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18, redakcja nocna 648-73 i 453-31

„Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-39 i 611-21. Za druk i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wskazywać na kwartał, pół roku i rok przyjmując odciski Poczty i „Ruchu”

A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne „Im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. B-7



Dzisiaj o godz. 19 odbędzie się na lodowisku „Bogdanka” przy ul. Północnej mecz 1/8 Pucharu Polski w hokeju na lodzie pomię- dzy zespołami Zjednoczonymi Września i Włóknarzom Zgierz.

W drużynowych szachowych mi- strzostwach Związku Nauczyciel- stwa Polskiego w Poznaniu, stre- fy — V, obejmującej Poznań i po- wiat, pierwsze miejsce zdobyła drużyna dzielnicy Poznań-Wilda, kwalifikując się do finałów, które odbędą się w dniach 14 i 15 bm. w Poznaniu. Zwycięski zespół sta- nowili: W. Schmidt, K. Stefański, M. Kajewski i Maria Zgorzelak. Koszykarzom poznańskiej War- ty pozostał do rozegrania w spot- kaniach o mistrzostwo II ligi jes- zcze jeden mecz z Pogonią w Szczecinie. Drużyna ta zajmuje piątą miejscę w tabeli rozgrywek. W przypadku zwycięstwa zieloni awansują do II ligi.

Otwarcie kolejnego sztucznego lodowiska w kraju nastąpiło w Gdańsku.

Koszykarki krakowskiej Wisły zapewniły już sobie tytuł mistrza Polski. Drużyna Wisły zdobyła do- tąż mistrzowski tytuł siedem ra- zy.

Piłkarska reprezentacja Brazylii pokonała w Rio de Janeiro Argen- tynę 2:1, a drużyna Limy wygrała z Meksykiem 1:0.

W jednym dniu i o jednej godzinie!

Dzisiaj odbędą się w Poznaniu, jednocześnie dwa ciekawe spotka- nia piłkarskie. O godz. 15.30 na Go- lecinie walczą będzie II-ligowa Olimpia z Żalgirisem (Wilno), a na boisku przy ul. Rolnej, Warta podejmować będzie I-ligową dru- żynę Śląska Wrocław.

Zieloni hokeiści w roli narciarzy

W Mikuszowicach k/Bielska od- były się obrady poszerzonego zarządu Polskiego Związku Hoke- ja na Trawie z przedstawicielami okręgów lokalnych władz i klu- bów. Jest to pierwsza z sesji wy- jazdowych, zainicjowanych w tym roku.

Uczestnicy dwudniowej sesji, zrobili „skok” do Szczyrku, gdzie przebywa na dwutygodniowym zgrupowaniu 33-osobowa kadra PZHT złożona z seniorów i junio- rów, przygotowujących się do te- gorocznych imprez międzynarodo- wych. Na zgrupowaniu nieobecni są Otulakowski ze względu na egzamin i z niewiadomych przyczyn Cieluch.

Laskarze mają w Domu Wypo- czynkowym „Teressa” wspaniałe warunki. Potwierdził to kierow- nik zgrupowania wiceprezes PZHT do spraw szkoleniowych Alfred Malecki, jak również tre- ner koordynator Sobiesław Pacz- kowski i lekarz związkowy Józef Czachor.

Zawodnicy trenują b. intensywnie. Zajęcia odbywają się dwa ra- zy dziennie: przed południem prak- tyczne i ćwiczenia gimnastyczne w sali, po południu zaprawa, mar- szobieg i jazda na nartach. „Des

ki” bardzo przypadają do gustu zgrupowanym. Zaryzykowali na- wet skoki. Rekordzista został Ró- żański. Dumny jest z tego, że prze- kroczył granicę 15 m (!) bez upad- ku.

Cwiczenia im bliżej zakończe- nia, są coraz intensywniejsze. Trener daje nam mocno „w kość” — mówią zawodnicy. Wszyscy są zdrowi — mówi za- dowolony lekarz związkowy. Przy- puszczam, że po rozgrywkach ha- lowych i zaprawie przeprowadzo- nej w Szczyrku — z kondycją bę- dzie na pewno dobrze.

Podczas skromnego przyjęcia — wiceprezes PZHT inż. J. Malik — wskazał zawodnikom na ważność tegorocznych przygotowań, szcze- gólnie w spotkaniach międzyna- rodowych. Już w pierwszych dni

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Gwańtu, co się dzieje”; NOWY — g. 17 „Niezwykła przygoda”; OPERA — g. 19 „Tosca”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCI-NEK — g. 11 i 17 „Baśń o pięciu braciach”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Nie ma gwiazd w dżungli” (peruw. 16 l.); g. 17.30, 20 „Mur” (franc. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30, 20.15 „Włoch w Argentynie” (włosko-arg. 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30, 20.15 „Hombre” (USA 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30, 20.15 „Planeta mała” (USA 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Parasolki z Cherbouga”; (franc. 14 l.); g. 18 „Rondo” (Jug. 16 l.); GRUNWALD — g. 15.30 „Jarzeczka czerwona” (pol. 14 l.); GWIAZDA — g. 10, 12 „Winnetou i Apanacz” (Jug. 11 l.); g. 14, 16, 18 „Adolf” (franc. 16 l.); KOSMOS — g. 18 „Blaża Karamazow” (radz. 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Kłosa KX-1” (czeski 16 l.); MI NIATURKA — g. 15.30, 19 „Gwiazdy Egeru” (węg. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Poradnik znanego mężczyzny” (USA 16 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Strzał w ciemności” (ang. 14 l.); PAN-CERNIAK — g. 17.30, 20 „Złota łódź podwodna” (ang. 14 l.); PAŁACOWE — g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Dwoje na drodze” (USA 16 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Młode przygody Moll Flanders”; (ang. 16 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Porwany przez mafię” (włoski 16 l.); SCALA — g. 16, 18 „Fantomas kontra Scotland Yard”; (franc. 14 l.); g. 20 „Gejsza” (USA 16 l.); TECZA — g. 17, 19.30 „Długa droga” (franc. 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30 „Rzeczpospolita babska” (pol. 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Kobieta owad” (Jap. 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 17, 19.15 „Różowa pante-ra” (ang. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zawodowcy” (USA 14 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) — g. 18 „Sygnały nad miastem” (Jug. 11 l.); WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Kolumna Trajana” (rum. 14 l.); FOTOPOL-STIKON — g. 12-20 „Szwajcaria, ojczyzna Wilhelma Tella”.

OZYSY

Interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Prybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.
Okulistyka — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17, tel. 510-81.
Chirurgia dzieci, do lat 14 — Wojew. Szpital Dziecięcy, ul. Krysiwicka 7, tel. 536-21.
Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 20/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99: nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania porady lekarskie, tel. 637-35 — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 8 i Ugory 18 — całonocna; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu, tel. 09 — całonocna.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne (Chelmońskiego 20), g. 15-23, niedz. i święta — całonocna; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7 w niedz. i święta — całonocna; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całonocna; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — całonocna.
Funkcje pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 13-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65). Zgłaszanie wizyt w Stacji PR, tel. 666-66.
„Telefon Zaufania” nr 596-87 — dyżurny lekarz psychiatry lub psycholog — całonocna.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). Główna 53. Ziebińska 16, Starełeczka 79 (dyżurny nocny).
Porady przeciwalkoholowe tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie g. 8-19.
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.10 Plebiscytowa piosenka miesiaca; 8.14 Muzyczna muzyczna; 9 Dla kl. I-II (wych. muzyczne); „Dzielnicy trebacze”; 9.30 Muzyczna poważna; 10.05 Spotkanie z pisarzami — aud. poświęcona T. Konwickiemu; 10.25 Kontrasty muzyczne; 11 Dla kl. VII-VIII (wych. muzyczne); zagadka muzyczna — audycja Jadwigi Mackiewicz. Cykl: „Klub Młodych Miłośników Muzyki”; 11.45 Publicystyka międzynarodowa; 12.25 Koncert z polonezem; 13 Dla kl. I-II (Język polski); „Małe kłopoty” — słuch.; 13.20 Swojskie melodie gra zespół akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż literacki; 14.20 Z muzyki romantycznej; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Rytmy młodych — aud. Studia Rytm; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy; 19.30 Koncert chopinowski z nagrania Claudio Arreana; 20.25 Graja i śpiewają utwory młodych; 20.47

Modernizacja sieci telefonicznej

Nadal kłopoty z automatami ulicznymi

Urząd Telefonów Miejsowych, któremu podlegają aparaty telefoniczne mieszkańców Poznania i instytucji, jest stale liczenie odwiedzany przez kandydatów na posiadaczy telefonów. Tymczasem, możliwości UTM — w porównaniu z potrzebami — są jeszcze bardzo ograniczone.

W 1969 roku podłączono do sieci 1509 abonentów i na koniec ubiegłego roku było ich w Poznaniu prawie 30 tys. W ciągu całego ub. roku poznaniacy przeprowadzili 75 158 000 rozmów to jest o ponad 5 milionów więcej niż w 1968 roku. Oceniając wyniki UTM w roku ubiegłym trzeba zaznaczyć, że plan roczny został wykonany w 100,9 procentach, zlikwidowano 103 przestarzałe urządzenia zespołowe, co pozwoliło znacznie zmniejszyć liczbę uszkodzeń i złych połączeń.

Aktualnie Urząd Telefonów Miejsowych przygotowuje się do uruchomienia nowej centrali telefonicznej na Dębcu,

AKTUALNOŚCI

● Kolejne 17 już wydanie żywej gazety studentów WSE „Mercury” poświęcono Dniu Kobiet. W części publicystycznej gazety wystąpił m. in. dyr. ZOO A. Tabor, a panie reprezentowały kaskierka PLL „Lot” oraz funkcjonariuszka MO z Komendy Milicji. O tym jak Święto Kobiet obchodzone jest w ich krajach mówił m. in. emigranci greccy i student z Konga. Gościem gazety był też aktor scen poznańskich T. Wojtych. Rozstrzygnięto błyskawiczny konkurs na fraszkę poświęconą kobiecie. (map)

● Działająca przy Pałacu Kultury Pracownia Historii Sztuki proponuje zajęcia dwa razy w tygodniu. Niezależnie od omawiania stylów i prądów w architekturze, rzeźbie, malarstwie i rzemiośle artystycznym, urzędują się wycieczki ułatwiające poznanie najcenniejszych zabytków.

Obecnie pracownia przyjmuje zgłoszenia młodzieży szkolnej w wieku lat 6 do 11. Chętni mile widziani w Dziale Uczestnictwa Pałacu, pok. 51 w godzinach 9 — 19.

● Przedstawiciele Warszawskiego Studia Miniatur Filmowych i „Grupy Krakowskiej” zaprezentują dzisiaj o godz. 19.30 szereg rewalacyjnych filmów dokumentalnych. Seans odbędzie się w Klubie „Nurt” na Winogradach. W pokazie i dyskusji wezmą udział także reżyser S. Szewkop i przedstawiciele z Krakowa. (c)

Kronika sportowa; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.20 Rozmowy o wychowaniu rodzinnym; 21.30 Poetycki koncert życzeń; 22 Koncert Chóru Radia Duńskiego w Kopenhadze; 22.20 Kwadrans dla poważnych; 22.35 „Wspomnienie o Edwardzie Ciukczy”; 23.10 Korrespondencja z zagranicy; 23.15 Echo Europejskich Festiwali Muzycznych — Dubrownik 1969; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Reportaż z huty „Ferrum”; 8.50 10 minut z zespołem Instrumentalnym Johna Foka; 9 Muzyka poważna; 9.35 Zielone sygnały na tropie „Złotego runa”; 9.50 „Gdzie płynię Dniepr szeroki”; 10 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 10.10 Gra Zespół Klarnecistów p/d St. Maciejewskiego; 10.25 Portrety literackie — aud. o twórczości Tadeusza Brezzy; 11.25 Z muzyki dawnej i nowej; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 W rytmie polki; 13.25 Aud. dla dzieci: „Samorządność i gospodarności”; 13.40 „Przedpiekło — fragment pow. Ole Sarviga”; 14.05 Gra Kapela Edmunda Donarskiego — śpiewa Zespół E. Lubatowskiego; 14.25 Fortepian i gitary; 14.45 „Biełkinta szafeta”; 15.05 Koncert muzyki operowej; 15.40 Duńska muzyka ludowa — aud. z cyklu: „Pieśni i tańce świata”; 17.15 Aud